

UCHWAŁA

Dnia 24 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca)

Protokolant Joanna Mierzwińska-Lorencka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga

w sprawie S. K.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 24 stycznia 2013 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w T. postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2012 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

"Czy - a jeżeli tak, to w jakim terminie - dopuszczalne jest cofnięcie (odwołanie) przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia złożonego przed rozpoczęciem przewodu sądowego (art. 496 § 2 k.p.k.)?"

podjął uchwałę:

Oskarżyciel prywatny może odwołać złożone przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia – do chwili wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania.

UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne, ujęte w wyżej przedstawionym pytaniu, wymagające, zdaniem Sądu Okręgowego w T., zasadniczej wykładni ustawy, wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Z. K. wniósł do Sądu Rejonowego w T. prywatny akt oskarżenia przeciwko S. K., zarzucając mu popełnienie na swoją szkodę czterech czynów. Chociaż zgodnie z art. 487 k.p.k. nie był zobligowany do wskazania przepisów ustawy karnej, pod

które czyny te podpadają, przepisy te określił, przy czym tylko w wypadku jednego czynu podany przepis – art. 216 k.k. – odnosił się do występku ściganego z oskarżenia prywatnego. Jeszcze przed wyznaczeniem terminu posiedzenia pojednawczego oskarżyciel prywatny skierował do Sądu dwa pisma, w których dał wyraz woli odstąpienia od oskarżenia i zażądał zwrotu uiszczonej przy wnoszeniu aktu oskarżenia zryczałtowanej równowartości wydatków. Wobec takiego stanowiska oskarżyciela prywatnego Sąd Rejonowy w T. postanowieniem z dnia 29 czerwca 2012 r., na podstawie art. 496 § 1 i 2 k.p.k. umorzył postępowanie w przedmiotowej sprawie, uznając, że skutecznie cofnął on akt oskarżenia, a na podstawie art. 622 k.p.k. zwrócił oskarżycielowi uiszczoną przez niego zryczałtowaną równowartość wydatków w postępowaniu prywatnoskargowym w kwocie 300 zł.

W dniu 11 lipca 2012 r. odpis postanowienia, wraz z pouczeniem o możliwości jego zaskarżenia, doręczono oskarżycielowi prywatnemu, ale wcześniej, w dniu 5 lipca 2012 r., zostało złożone pismo skierowane do Sądu Rejonowego w T., w którym oskarżyciel prywatny domagał się „wznowienia” sprawy przeciwko S. K., motywując swoje stanowisko tym, że kontynuuje on nieakceptowane przez oskarżyciela zachowanie. Wobec tego, że pismo nie było podpisane, jego autor został wezwany do uzupełnienia tego braku, co nastąpiło 11 lipca 2012 r. Następnie pismo to zostało potraktowane jako zażalenie na postanowienie o umorzeniu postępowania i przedstawione do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w T.

Rozpoznając zażalenie, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że w sprawie wystąpiło przytoczone na wstępie zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i wydanym w dniu 21 sierpnia 2012 r. postanowieniem na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przekazał je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. W uzasadnieniu wystąpienia zaznaczył, że brak ogólnego przepisu regulującego kwestię odwołałości czynności procesowych stron nie stoi na przeszkodzie takiemu postąpieniu, bowiem pytanie prawne znajduje umocowanie w treści art. 496 § 2 k.p.k.; nadto art. 441 § 1 k.p.k. nie wyklucza uczynienia przedmiotem wykładni ustawy czy to jej części (zespołu przepisów), czy to nawet całości. Co do meritum zagadnienia Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że Kodeks postępowania karnego nie zawiera regulacji, która w sposób generalny rozstrzygałaby kwestię odwołałości czynności procesowych stron postępowania, a konsekwencją tego jest rozbieżność poglądów dotyczących zakresu

dopuszczalności takiego postąpienia. Odwołując się do piśmiennictwa prawniczego, Sąd Okręgowy stwierdził, że w większości publikacji wyrażane jest stanowisko, nawiązujące do zasady kontradiktoryjności procesu karnego i dyspozycyjności działania stron w procesie, zgodnie z którym za regułę uznać należy dopuszczalność odwołania (cofnięcia) przez stronę dokonanej czynności. Organ *ad quem* zauważył, że pogląd o odwołalności czynności procesowych stron, chociaż nie nieograniczonej, zdecydowanie przeważa też w orzecznictwie.

W dalszym ciągu wywodu Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że o ile w doktrynie i judykaturze jest wyrażany pogląd o odwołalności czynności procesowych stron, to w kwestii odwołalności odstąpienia przez oskarżyciela prywatnego od oskarżenia dominuje pogląd przeciwny, zgodnie z którym oświadczenie oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia jest nieodwołalne, zatem ewentualne oświadczenie o cofnięciu odstąpienia jest prawnie bezskuteczne. Stanowisko to opiera się na dwóch dawniejszych judykatach Sądu Najwyższego, a to wyroku z dnia 12 marca 1931 r., II. 2K. 118/31, ZO 1931, poz. 289, w którym wskazano, że „odstąpienie od oskarżenia w myśl art. 67 k.p.k. nie może być odwołane nawet za zgodą oskarżonego” oraz uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 17 września 1959 r., VI KO 33/59, OSNPG 1960, z. 4, poz. 66, w której stwierdzono, że wolne od wad oświadczenie oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia jest wiążące i nie może być cofnięte.

Zdaniem Sądu Okręgowego w T., argumentacja uzasadniająca wspomniane stanowisko nasuwa jednak zastrzeżenia. W szczególności trudno uznać za trafny wyrażony w drugim z wymienionych orzeczeń pogląd, że momentem umorzenia postępowania na skutek odstąpienia przez oskarżyciela prywatnego od oskarżenia jest moment złożenia oświadczenia o odstąpieniu (ewentualnie też wyrażenia zgody przez oskarżonego), a nie moment wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania. W świetle obowiązujących przepisów postępowanie karne może bowiem zakończyć tylko decyzja procesowa organu będącego gospodarzem danego etapu procesu i tylko ona ma charakter konstytutywny; w tej mierze Sąd odwoławczy powołał poglądy przedstawicieli nauki prawa, jak też późniejsze od wymienionych wyżej wypowiedzi Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu pytania prawnego zwrócono również uwagę, że w omawianej sytuacji procesowej rola sądu nie sprowadza się wyłącznie do confirmacji woli strony, ale rzeczą sądu jest ocena, czy procesowe oświadczenie oskarżyciela prywatnego o

odstąpieniu od oskarżenia (także zgoda oskarżonego) jest wolne od wad oświadczeń woli; wreszcie podkreślono, że treść art. 496 § 1 k.p.k. – „postępowanie (...) umarza się za zgodą oskarżonego, jeżeli oskarżyciel prywatny odstąpi od oskarżenia przed prawomocnym zakończeniem postępowania” – nie zawiera elementu wskazującego na automatyczne umorzenie postępowania z chwilą skutecznego złożenia przez strony stosownych oświadczeń. Oświadczenia te są powodem wydania decyzji o umorzeniu postępowania, jednak same w sobie nie są z tym równoznaczne. Wynika to również z tego, że jeżeli czynność strony wywołuje określone skutki procesowe z chwilą swego zaistnienia, bez wydania decyzji procesowej, to jasno wskazuje na to treść przepisów, jak np. art. 506 § 3 k.p.k. Z kolei argument, że żaden przepis prawny nie zezwala oskarżycielowi prywatnemu na wycofanie się ze złożonego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia jest, zdaniem Sądu Okręgowego, o tyle nieprzekonujący, że żaden przepis mu tego nie zabrania.

Przytaczając wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa, Sąd odwoławczy podkreślił, że pod rządami kodyfikacji z 1928 r., następnie z 1969 r., a w końcu i z 1997 r. przez doktrynę konsekwentnie było wyrażane stanowisko, iż oświadczenie oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia jest nieodwołalne, a ewentualne oświadczenie o cofnięciu odstąpienia jest tym samym prawnie bezskuteczne. Przywołał też jednak, przecząc tezie o jednolitości poglądów w omawianej kwestii, publikacje autorów, którzy dopuszczają możliwość odwołania przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia, wyrażając jednak różne zapatrywania co do terminu skutecznego dokonania tej czynności. Np. według M. Szerera (Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 17 września 1959 r., VI KO 33/59, PiP, z. 11, s. 901 i n.), może to nastąpić do czasu wydania postanowienia o umorzeniu postępowania, natomiast I. Nowikowski (Odwołalność czynności procesowych stron w polskim procesie karnym, Lublin, 2001, s. 119) oraz D. Gil (Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim prawie karnym, Warszawa 2011, s. 254) uważają, że aż do momentu uprawomocnienia się tego postanowienia, dopiero bowiem z tą chwilą powstaje skutek procesowy odstąpienia od oskarżenia, tj. umorzenie postępowania, stanowiące tzw. stan nieodwracalny. Drugie stanowisko Sąd Okręgowy ocenił jako „konsekwentne jurydycznie”, wskazując zarazem, że prowadzi do wniosku, iż oskarżyciel może odwołać odstąpienie od oskarżenia także w zażaleniu na

postanowienie umarzające postępowanie. Zarazem jednak Sąd dostrzegał ujemne następstwa przyjęcia takiego rozwiązania, podnosząc m.in. że prowadziłyby do sytuacji, w której tego rodzaju oświadczenie strony samo w sobie wystarczyłoby do podważenia decyzji procesowej nie dotkniętej w momencie wydania jakkolwiek obrazą prawa procesowego, uzależniając jej byt niejako od „widzimi się” strony. W konkluzji Sąd odwoławczy zdaje się opowiadać za przyjęciem, że cofnięcie (odwołanie) przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia może nastąpić jedynie do momentu wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania, a nie do momentu jego uprawomocnienia się.

Prokurator Prokuratury Generalnej złożył wniosek o odmowę podjęcia uchwały. Wywodził, że pytanie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w T. nie spełnia wymogów określonych w art. 441 § 1 k.p.k. Przepis ten jest wyjątkiem od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu rozstrzygającego daną sprawą. Dlatego sąd obowiązany jest w pierwszej kolejności dokonać próby usunięcia podniesionych wątpliwości interpretacyjnych w drodze wykładni operatywnej. Dopiero gdy wątpliwości nie potrafi wyjaśnić samodzielnie, może wystąpić do Sądu Najwyższego o dokonanie zasadniczej wykładni ustawy. Prokurator zauważył, że Sąd Okręgowy w T. w sposób wyczerpujący i rzetelny przedstawił poglądy wyrażane tak w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie w kwestii dopuszczalności odwołania oświadczenia woli oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia, dokonał operatywnej wykładni sformułowanego przez siebie zagadnienia prawnego i przedstawił argumenty przemawiające za słusznością określonego poglądu prawnego. Zadając pytanie Sądowi Najwyższemu, miał więc na celu w istocie upewnienie się co do prawidłowości tego poglądu, a zatem nie jest konieczne dokonanie zasadniczej wykładni przepisów prawa przez ten Sąd. Prokurator przedstawił własny wywód, wskazując na początku, że posłużenie się instrumentami wykładni językowej, której pierwszeństwo jest powszechnie przyjmowane tak w doktrynie, jak w orzecznictwie, nie daje podstaw do rozstrzygnięcia zagadnienia przedstawionego przez Sąd Okręgowy w T. Przepisy Kodeksu postępowania karnego, przyznając w art. 496 § 1 i 2 oskarżycielowi prywatnemu prawo do odstąpienia od oskarżenia, milczą bowiem w przedmiocie możliwości cofnięcia takiego oświadczenia. W takim razie analiza problemu musi być oparta na dyrektywach wykładni systemowej i funkcjonalnej. Prokurator zauważył zatem, że zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie dominuje

pogląd, iż dopuszczalne jest odwoływanie oświadczeń woli stron składanych w postępowaniu karnym, zaś w przypadku oświadczenia oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia żaden przepis nie wyłącza możliwości odwołania takiej czynności. Nie można uznać, że oświadczenie to ma charakter konstytutywny i samoistnie powoduje umorzenie postępowania; to następuje w następstwie wydania przez sąd postanowienia umarzającego, które jest zaskarżalne. W takim razie, zdaniem prokuratora, oskarżyciel prywatny może cofnąć oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia do chwili uprawomocnienia się postanowienia sądu o umorzeniu postępowania, z tą chwilą bowiem nastąpi skutek w postaci zakończenia postępowania karnego, co dezaktualizuje możliwość składania oświadczeń woli oskarżyciela prywatnego w przedmiocie biegu postępowania. Prokurator zwrócił uwagę, że za przyjęciem takiego stanowiska przemawiają też względy celowościowe, nakazujące uwzględniać specyfikę postępowania prywatnoskargowego. Zakłada ono szczególną kontradyktoryjność stron, co każe przyjąć, że wola oskarżyciela prywatnego ma zasadnicze znaczenie dla toku postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy ustalić, czy w sprawie jest spełniony podstawowy warunek wystąpienia przez Sąd odwoławczy z pytaniem prawnym, jakim w świetle art. 441 § 1 k.p.k. jest „rozpoznawanie środka odwoławczego”. Kwestii tej Sąd Okręgowy w T. w ogóle nie rozważył, chociaż było to potrzebne w sytuacji, gdy zagadnienie może nasuwać wątpliwości. Jest oczywiste, wynika to zresztą z art. 427 § 1 k.p.k., że pisma złożonego przez stronę nie sposób traktować jako środka odwoławczego, jeżeli nie da się ustalić, iż strona zna treść skarżonego orzeczenia. Analiza chronologii poszczególnych czynności procesowych udokumentowanych w aktach sprawy, także sformułowany przez oskarżyciela prywatnego postulat „wznowienia” sprawy, wskazujący na wiedzę, że jej procesowy bieg został zakończony, pozwalają jednak na wniosek – przy zastosowaniu przepisu art. 118 § 1 k.p.k. – że dopuszczalne było potraktowanie pisma oskarżyciela prywatnego jako zażalenia.

W sprawie zachodzą też pozostałe przesłanki określone w art. 441 § 1 k.p.k., uzasadniające podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy, chociaż nie jest pozbawiona słuszności uwaga prokuratora, iż Sąd Okręgowy w T. w odniesieniu do przedstawionego zagadnienia samodzielnie wypracował określony pogląd. Nie

wyduje się wszakże zasadne twierdzenie, że w realiach tej sprawy stanowi to przeszkodę do wydania uchwały. Już sam prokurator zauważył, iż wykładnia językowa wchodzących w grę przepisów nie pozwala wyjaśnić nasuwających się wątpliwości, zaś analiza problemu nie może się obyć bez pogłębionych rozważań, sięgających do dyrektyw wykładni systemowej i funkcjonalnej. Przedstawione zagadnienie nie jest jednolicie interpretowane w piśmiennictwie prawniczym, a i orzecznictwo najwyższej instancji sądowej może skłaniać do prezentowania różnych poglądów. W końcu, ma rację Sąd występujący z pytaniem prawnym, iż nie jest wykluczone podjęcie wykładni ustawy w aspekcie szerszym niż pojedynczego jej przepisu (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2003 r., I KZP 36/02, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 2; także: P. Hofmański, S. Zabłocki: Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Kraków 2006, s. 489-490).

Przejsć zatem należy do istoty zagadnienia. W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że całkowicie słusznie Sąd odwoławczy postrzega je w kontekście szerszej problematyki odwołałości czynności procesowych strony w postępowaniu karnym, która nie jest wolna od kontrowersji, głównie z tego powodu, że Kodeks postępowania karnego nie zawiera ogólnego przepisu regulującego tę kwestię. Zachodzi więc możliwość różnego jej postrzegania, przy czym jest oczywiste, że przyjęcie, iż odwołanie czynności przez stronę jest dopuszczalne i rodzi skutki procesowe jedynie wtedy, gdy wyraźnie zezwala na to przepis ustawy, czyniłoby nieuchronnym wniosek o niedopuszczalności odwołania przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia, jako że żaden przepis wprost takiego uprawnienia oskarżycielowi nie daje. Dopiero uznanie, iż czynność procesowa może być, co do zasady, przez stronę odwołana, daje pole do szerszego rozpatrzenia wspomnianego zagadnienia.

Jak to zauważył Sąd występujący z pytaniem prawnym, w doktrynie oraz w orzecznictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym za regułę uznać należy dopuszczalność odwołania (cofnięcia) czynności dokonanej przez stronę w postępowaniu karnym. Jego zwolennikami są liczni przedstawiciele nauki prawa (zob. np. W. Daszkiewicz: Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne, t. II, Poznań 2001, s. 16-17; A. Gaberle: Leksykon polskiej procedury karnej, Gdańsk 2004, s. 138-139; T. Grzegorzczak: Czynności procesowe w postępowaniu karnym, Warszawa 1998, s. 19-21; K. Marszał: Proces karny, Katowice 1977, s. 234; I.

Nowikowski: Odwołałość czynności procesowych..., *passim*; S. Steinborn: Odwoływalność oświadczeń woli a porozumienia w polskim procesie karnym, Pal. 2001, nr 7-8, s. 29-33, a wcześniej S. Glaser: Zarys polskiego procesu karnego, Warszawa 1929, s. 91; S. Śliwiński: Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Warszawa 1948, s. 430; wydaje się, że inaczej niż uznał to Sąd Okręgowy, także S. Kalinowski wyraźnie opowiedział się za odwołałością czynności procesowych, skoro wskazał, że „strona ma prawo odwołać /cofnąć/ dokonaną czynność procesową” – Polski proces karny, Warszawa 1971, s. 349), zaś głosy przeciwne, wychodzące z założenia, że odwołałość co do zasady nie istnieje, są odosobnione (tak S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2009, s. 64). Zapewne skłoniło to autora jednej z publikacji do wysunięcia stanowczej tezy, że „w polskim procesie karnym przyjęto jako zasadę odwoływalność oświadczeń woli stron, wynikającą przede wszystkim z zasady kontradykcyjności” (P. Rogoziński: O niektórych procesowych aspektach dobrowolnego poddania się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej /art. 387 k.p.k./, Pal. 2001, nr 1-2, s. 12). Sąd Okręgowy przytoczył prezentowane przez strony sporu argumenty, jak też przedstawił wątpliwości, jakie mogą one nasuwać, nie jest wszakże rzeczą Sądu Najwyższego definitywne rozstrzygnięcie sporów doktrynalnych i prezentowanie obszernych wywodów, mających cechę opracowań naukowych. Wystarczające jest zaprezentowanie własnego stanowiska, które uwzględnia zarówno racje jurydyczne, jak i funkcjonalność w praktyce orzeczniczej. Takim też jest pogląd przyjmujący, iż zasadą jest możliwość odwołania przez stronę czynności procesowej, za którym przemawiają nader przekonujące argumenty. Szeroko zostały one przedstawione w powołanej wcześniej literaturze prawniczej, przywołał je też Sąd Okręgowy, wskazując m.in. na prawo strony do wpływania na przebieg i wynik procesu, z czym musi się wiązać możliwość reagowania na określone, nowe sytuacje procesowe, jak też zdarzenia pozaprocessowe, rodzące niekiedy potrzebę odwołania czynności, po to, by zapobiec tym jej następstwom, które strona uznaje za niepożądane. Słusznie zwrócił też Sąd uwagę na wyraźną w obowiązującym Kodeksie postępowania karnego tendencję do poszerzenia zakresu dyspozycyjności stron w procesie, która w postępowaniu prywatnoskargowym zawsze była szeroka, zaś oskarżyciel występuje jako *dominus litis* (zob. np. M. Lipczyńska: Oskarżenie prywatne, Warszawa 1977, s. 120 i *passim*), jak również zaakcentował, że przyjęcie zasady, iż odwołanie czynności procesowej przez

stronę może mieć miejsce tylko wtedy, gdy wprost zezwala na to przepis, byłoby zupełnie irracjonalne, bowiem prowadziłoby do uznania za nieodwołalne takich czynności, jak złożenie wniosku dowodowego, bądź wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Rzecz jasna, odwołalność aktualizuje się na gruncie tych czynności, których dokonanie przez stronę jest fakultatywne, przy czym w piśmiennictwie za „bardzo przekonującą” uznano argumentację, zgodnie z którą skoro od woli uczestnika postępowania zależy samo przedsięwzięcie czynności, to przedmiotowe uprawnienie przesądza także o prawie do jej odwołania. Ten bowiem, kto nie był zobligowany do podjęcia konkretnej czynności, powinien także mieć możliwość pozbawienia skutków czynności, której dokonanie zależne było od jego woli (zob. S. Zabłocki: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2001 r., I KZP 8/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 51, Pal. 2001, nr 9-10, s. 211 i powołane przez autora publikacje).

Szersze rozważanie przedmiotowego zagadnienia jest też zbędne z tego względu, iż od dawna ukształtowała się linia orzecznicza Sądu Najwyższego, opowiadająca się za regułą odwołalności dokonanej przez stronę czynności procesowej. Odnotował to Sąd występujący z pytaniem prawnym, powołując wyrok z dnia 16 lutego 1931 r., II. 3K. 1173/30, OSP 1931, t. 10, poz. 295, uzasadnienia uchwał z dnia 23 stycznia 1975 r., VI KZP 44/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 34 oraz z dnia 26 września 2002 r., I KZP 13/02, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 88, wreszcie uzasadnienie wyroku z dnia 21 lutego 1992 r., WRN 3/92, OSNKW 1992, z. 9-10, poz. 70). Nie zachodzą istotne powody, by od tej linii orzeczniczej odstąpić.

Uznając za możliwe odwołanie przez stronę czynności procesowej, trzeba rozważyć, już wprost nawiązując do przedstawionego zagadnienia prawnego, czy odnosi się to również do odwołania przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia. Jak to zauważył Sąd Okręgowy, w piśmiennictwie prawniczym zdecydowana większość autorów zajmuje w tym względzie negatywne stanowisko, wskazując na nieodwołalność tej czynności (np. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 1034; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. III, Warszawa 2012, s. 65; F. Prusak: Komentarz do Kodeksu postępowania karnego, t. 2, Warszawa 1999, s. 1366; R. A. Stefański [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. III, Warszawa

2004, s. 418; W. Grzeszczyk: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2012, s. 605; A. Ważny [w:] K. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2012, s. 1041). Taki sam pogląd był wyrażany na gruncie poprzednich kodyfikacji (L. Peiper: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Kraków 1933, s. 130; S. Śliwiński: Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Warszawa 1948, s. 336-337; S. Kalinowski, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1966, s. 136; J. Bafia [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1971, s. 577; S. Waltoś: Postępowania szczególne w procesie karnym, Warszawa 1973, s. 203; S. Stachowiak: Funkcje skargowości w polskim procesie karnym, Poznań 1975, s. 79; J. Grajewski, E. Skrętowicz: Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Gdańsk 1995, s. 292; B. Bieńkowska: Dyspozycyjność stron w procesie karnym na tle zasady kontradyktoryjności, PS 1994, nr 6, s. 40).

Pogląd o niemożności odwołania przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia jest prezentowany bez umotywowania, względnie bazuje na dwóch, wcześniej wskazanych orzeczeniach Sądu Najwyższego, a to: wyroku z dnia 12 marca 1931 r., II. 2K. 118/31 oraz uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 17 września 1959 r., VI KO 33/59. Przytoczona uprzednio teza pierwszego z powołanych rozstrzygnięć, mówiąca o niemożności odwołania odstąpienia od oskarżenia prywatnego, została umotywowana przez stwierdzenie, że „późniejsze odwołanie cofnięcia odstąpienia od oskarżenia nie może mieć żadnego procesowego skutku, gdyż z chwilą zadeklarowanego odstąpienia od oskarżenia ustaje podstawa prawna do wszczęcia postępowania (...), zresztą k.p.k. nie przewiduje takiego cofnięcia, które byłoby wiążące dla sądu”. W tezie drugiego orzeczenia (uchwały) stwierdzono natomiast, że „umorzenie postępowania na podstawie art. 64 k.p.k. następuje wskutek złożenia przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia i wyrażeniu zgody przez oskarżonego na to odstąpienie, jeśli oświadczenia są wyrazem rzeczywistej, wolnej od wad ich woli. Kwestia, czy oświadczenia te są stanowcze i wolne od wad, podlega ocenie sądu. Prawidłowo złożone oświadczenia są wiążące”. Myśl ta została rozwinięta w uzasadnieniu, w którym wskazano, iż „z faktu, że umorzenie postępowania na podstawie art. 64 k.p.k. następuje w wyniku złożenia przez strony oświadczeń odpowiadających wyżej przedstawionym warunkom wynika, że takie oświadczenia

są wiążące i nie mogą być cofnięte, albowiem umorzenie postępowania następuje z chwilą złożenia takich oświadczeń, a postanowienie sądu w przedmiocie umorzenia postępowania ma jedynie charakter deklaracyjny”. W piśmiennictwie wyrażano różne poglądy co do trafności uchwały, niewątpliwie nawiązującej do stanowiska S. Śliwińskiego, który twierdził, że „skuteczne odstąpienie od oskarżenia powoduje umorzenie postępowania, a proces należy uważać za umorzony z mocy samego prawa (...), sądowe zaś umorzenie postępowania ma znaczenie jedynie deklaracyjne” (*op. cit.*, s. 337). Aprobując stanowisko Sądu Najwyższego wskazywano m.in., że żaden przepis prawa nie zezwala oskarżycielowi prywatnemu na wycofanie się ze złożonego oświadczenia, zaś jego prawa oskarżycielskie są uprawnieniami o zabarwieniu wybitnie publicznoprawnym, nie zaś prawem podmiotowym, podlegającym ocenie według norm prawa cywilnego (J. Waszczyński: Glosa do uchwały siedmiu sędziów z dnia 17 września 1959 r., VI KO 33/59, OSPiKA 1960, z. 11, s. 679).

Podjętą natomiast krytykę uchwały, zakwestionowano tezę o deklaratoryjnym charakterze postanowienia o umorzeniu postępowania i uznano, że strony są uprawnione do cofnięcia swych oświadczeń do czasu wydania orzeczenia o umorzeniu postępowania karnego (M. Szerer: Glosa ..., s. 901 i n.). Niewątpliwie, przyjęcie koncepcji, iż odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia powoduje umorzenie postępowania z mocy prawa, przemawiałoby za odrzuceniem możliwości cofnięcia odstąpienia, wobec uznania, że nastąpił tzw. stan nieodwracalny. Wspomniana teza nie jest jednak trafna. Zastrzeżenia zgłosili do niej np. S. Waltoś podkreślając, że „bez postanowienia o umorzeniu nie ma końca procesu” (*op. cit.*, s. 203) oraz K. Marszał, według którego „nie do przyjęcia jest twierdzenie, że odstąpienie od oskarżenia *eo ipso* powoduje unicestwienie postępowania karnego (Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym, Warszawa 1980, s. 57). Także w późniejszym orzecznictwie Sąd Najwyższy zajmował w omawianej kwestii inne stanowisko. Np. w uzasadnieniu uchwały z dnia 23 kwietnia 1992 r., I KZP 6/92, OSNKW 1992, z. 7-8, poz. 54, stwierdził, że „zakończeniem postępowania prywatnoskargowego nie jest samo odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, ale dopiero wydanie prawomocnego postanowienia sądu o umorzeniu na tej podstawie toczącego się postępowania”. Podobnie, chociaż niejednomyślnie, w sytuacji zaistnienia innej negatywnej przesłanki procesowej (śmierci

oskarżonego) Sąd Najwyższy nie przyjął deklaratoryjnego charakteru postanowienia o umorzeniu postępowania (postanowienie z dnia 26 lutego 2004 r., I KZP 41/03, R-OSNKW 2004, poz. 406). Można zauważyć, że na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. teza o konstytutywnym charakterze odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, mogłaby otrzymać pewne wsparcie w wykładni językowej, skoro art. 63 i art. 64 tego aktu prawnego (wersja z 1950 r.) stanowiły, że odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia powoduje umorzenie postępowania. W opracowaniach słownikowych wyraz „powodować” jest bowiem utożsamiany z takimi wyrazami, jak „sprawiać”, „wywoływać coś” (S. Dubisz [red.]: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, t. 3, s. 785), także z wyrazami: „czynić”, „skutkować” (M. Bańko [red.]: Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN, Warszawa 2005, s. 589). Inaczej natomiast został zredagowany art. 65 § 3 wymienionego Kodeksu, odnoszący się do sytuacji, gdy w sprawie z oskarżenia prywatnego wszczętej przez prokuratora, prokurator odstąpił od oskarżenia. Wtedy owo odstąpienie nie „powodowało” umorzenia postępowania, ale, *verba legis*, sąd umarzał postępowanie. Brzmienie art. 17 § 1 obowiązującego k.p.k., określającego powinność organu procesowego w razie zaistnienia ujemnej przesłanki procesowej („nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza”), każe przyjąć, że samo zaistnienie takiej przesłanki, w tym odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, skutkujące brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.), nie umarza automatycznie postępowania, ale niezbędne jest ku temu konstytutywne w swym charakterze orzeczenie właściwego organu. Nie chodzi tu bowiem o potwierdzenie przez sąd zaistniałych już faktów powodujących określony stan z mocy prawa, ale o podjęcie decyzji o zakończeniu postępowania karnego w sprawie. Także w postępowaniu prywatnoskargowym, w którym pozycja sądu doznaje ograniczenia w określonych aspektach na rzecz oskarżyciela prywatnego, trzeba przyjąć, że to sąd a nie strony decyduje o przebiegu i zakończeniu postępowania, które w związku z umorzeniem następuje nie *ex tunc* – od chwili odstąpienia oskarżyciela od oskarżenia, a *ex nunc* – od wydania orzeczenia o umorzeniu. Trafnie Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że z treści przepisu zawsze jasno wynika, o ile ustawodawca takie rozwiązanie przyjmuje, iż czynność strony wywołuje określony skutek procesowy z chwilą zaistnienia (np. art. 506 § 3 k.p.k.), zaś brzmienie art. 496 § 1 k.p.k. nie wskazuje na samoistne umorzenie postępowania z chwilą złożenia przez strony stosownych

oświadczeń. Warto też zauważyć, rozważając czy odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia powoduje samoistne umorzenie postępowania, że w określonej sytuacji procesowej umorzenie następuje dopiero po wyrażeniu na to zgody przez oskarżonego (art. 496 § 1 i 2 k.p.k.), gdy art. 64 k.p.k. z 1928 r. zgodę oskarżonego odnosił nie do umorzenia, ale do odstąpienia oskarżyciela od oskarżenia. Nie można wreszcie pominąć wskazanych przez prokuratora Prokuratury Generalnej względów celowościowych, w świetle których wola oskarżyciela prywatnego co do prowadzenia postępowania powinna być w maksymalnym stopniu respektowana. W tym kontekście M. Szerer przekonująco wskazywał (*op. cit.*, s. 903), iż stronom nie należy zabraniać wykorzystania „luzu czasowego” między ich oświadczeniem a ogłoszeniem umorzenia przez sąd na możliwe wahania stron w obliczu dzielącego je konfliktu, przyływy i odpływy chęci zgody oraz psychologiczną błędność wytwarzania w stronach obawy, że wyraziwszy chęć zgody, znajdą się natychmiast w sytuacji, z której wycofanie się jest niemożliwe. Z drugiej strony nie jest też słuszne zamykanie oskarżycielowi drogi sądowej, skoro wycofał się z kompromisu i pragnie doprowadzić do wydania merytorycznego orzeczenia. W konkluzji wymieniony autor wyraził pogląd, że właściwe jest dozwolanie, by strony, póki nie zapadło orzeczenie umarzające postępowanie, mogły cofnąć swoje poprzednie oświadczenia.

Dostrzec też należy, że niekiedy złożenie przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia nie prowadzi do umorzenia postępowania; dzieje się tak wtedy, gdy oskarżyciel zadeklaruje to po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, a oskarżony na umorzenie nie wyrazi zgody (art. 496 § 1 i 2 k.p.k.). W takim jednak wypadku nie ma przeszkód, by oskarżyciel prywatny nadal pełnił aktywnie swoją rolę procesową, co byłoby równoznaczne z odwołaniem, choćby konkludentnym, odstąpienia od oskarżenia. Analogicznie, nie byłoby słuszne odbieranie oskarżycielowi prywatnemu możliwości dochodzenia swoich racji, gdy odwoła on oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia w sytuacji, gdy zgoda oskarżonego na umorzenie nie jest wymagana.

Celowe będzie wspomnieć, że wielu autorów opowiada się za możliwością odwołania przez prokuratora odstąpienia od oskarżenia (zob. I. Nowikowski: *op. cit.*, s. 106-110 i powołane tam publikacje). B. Bieńkowska wskazała, że wynika to z faktu, iż proces karny jest tworem dynamicznym i w jego toku może okazać się, że

odstąpienie prokuratora od oskarżenia było ewidentnym błędem (Dyspozycyjność stron w procesie karnym ..., s. 45-46). Podobnie T. Grzegorzczak zwrócił uwagę, że prokurator może dojść do wniosku, iż odstąpienie od oskarżenia było niezasadne lub nastąpiło wręcz w wyniku zaniedbania czy niedopatrzenia oraz że zasada legalizmu nakazuje mu w takim wypadku popieranie wniesionego oskarżenia w toku całego postępowania (Odstąpienie oskarżyciela od oskarżenia w sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu [w:] J. Skorupka [red.]: Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry, Warszawa 2009, s. 300-301). Dostrzegając, że zgodnie z art. 14 § 2 k.p.k. odstąpienie prokuratora od oskarżenia nie rodzi takiego skutku, jak odstąpienie oskarżyciela prywatnego, można jednak wyrazić pogląd, że nie musi to prowadzić do różnicowania uprawnień w omawianym aspekcie wymienionych podmiotów i wykluczenia możliwości kontynuowania postępowania, gdy przed jego umorzeniem oskarżyciel prywatny uzna, że niezasadnie odstąpił od oskarżenia.

Pogląd o dopuszczalności odwołania przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia jest prezentowany w niektórych opracowaniach naukowych (I. Nowikowski: *op. cit.* s. 119 i n.; D. Gil: *op. cit.*, s. 254), z czym, wydaje się, koresponduje dopuszczenie przez innych autorów możliwości odwołania przez stronę pojednania, które zgodnie z art. 492 k.p.k. również jest przesłanką umorzenia postępowania (W. Daszkiewicz: Pojednanie, ugoda, mediacja w procesie karnym [w:] Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze, z. 8, Warszawa 1998, s. 76; D. Kala: Tryby szczególne w kodeksie postępowania karnego w świetle poglądów reprezentowanych w doktrynie i judykaturze, Toruń 2005, s. 89). Wymaga podkreślenia, że wspomniany pogląd został też wyrażony przez Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu przywołanej wcześniej uchwały z dnia 23 kwietnia 1992 r., I KZP 6/92, zauważył, w kontekście korzystania przez oskarżonego z pomocy obrońcy, iż „nawet gdyby oskarżony dowiedział się o tym, że oskarżyciel prywatny złożył pismo, w którym oświadcza, że jednostronnie odstępuje od oskarżenia, to i wtedy nie byłby pozbawiony prawa do skorzystania z pomocy obrońcy do chwili prawomocnego zakończenia postępowania. Liczyć się może bowiem z różnymi niekorzystnymi dla niego skutkami prawnymi nie zakończonego jeszcze postępowania karnego, np. z tym, że oskarżyciel cofnie swoje oświadczenie przed posiedzeniem sądu (...)”.

Podsumowując tę część rozważań, warto przytoczyć wyrażony w piśmiennictwie ogólny pogląd, że oświadczenie woli nie może zostać skutecznie cofnięte, gdy ustawa wyłącza możliwość jego cofnięcia, bądź gdy uzależnia je od określonych warunków, które jednak nie zostały spełnione. Tam zaś, gdzie brak jest takich ograniczeń, jedynym ograniczeniem może być powstanie stanu nieodwracalnego. Jeżeli stan taki nie powstał, uczestnik procesu może skutecznie cofnąć swoje oświadczenie woli (T. Grzegorzczak [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2009, s. 379-380). Przenosząc te uwagi na grunt rozpatrywanego zagadnienia można zauważyć, że w odniesieniu do cofnięcia przez oskarżyciela prywatnego odstąpienia od oskarżenia nie widać ograniczeń do takiego postąpienia, zatem wypada przyjąć, że wspomniane cofnięcie jest możliwe, tyle że do momentu powstania stanu nieodwracalnego.

Sposób sformułowania zagadnienia prawnego oraz uzasadnienie wydanego w tym względzie postanowienia wskazują, że Sąd Okręgowy w T. ma wątpliwości, kiedy stan nieodwracalny powstaje w razie złożenia przez oskarżyciela prywatnego przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia – czy z chwilą wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania, czy z chwilą uprawomocnienia się tego postanowienia. Sąd występujący z pytaniem prawnym przywołał wymienione wcześniej uchwały Sądu Najwyższego – z dnia 23 stycznia 1975 r., VI KZP 44/74 oraz z dnia 26 września 2002 r., I KZP 13/02, które interpretuje jako wyrażające pogląd, że oświadczenie woli stron może być cofnięte, dopóki nie zapadnie rozstrzygnięcie odnoszące się do kwestii, której to oświadczenie dotyczy oraz że chodzi o wydanie rozstrzygnięcia a nie jego uprawomocnienie się. Zdaniem Sądu odwoławczego, pogląd ten nie nasuwa zastrzeżeń w zakresie, w jakim dotyczy rozstrzygnięć niezaskarżalnych, jednakże budzi wątpliwości w odniesieniu do rozstrzygnięć zaskarżalnych, dopiero bowiem z chwilą uprawomocnienia się takiego rozstrzygnięcia powstaje skutek czynności strony, którą chce ona odwołać.

W świetle poczynionych wcześniej uwag, odpowiedź na wątpliwości Sądu jest zdeterminowana rozumieniem pojęcia „stan nieodwracalny”. Niekiedy, gdy kwestię tę rozważać np. w aspekcie cofnięcia przez prokuratora oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia, trzeba przyjąć, że stan nieodwracalny nastąpi dopiero z chwilą wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia. W odniesieniu do czynności, które obligują organ procesowy do formalnego zajęcia stanowiska należy jednak uznać,

że stan nieodwracalny zaistnieje z chwilą, gdy stosowna decyzja zostanie przez organ podjęta, chociaż i wtedy wyraźny przepis może przewidywać możliwość cofnięcia czynności. Widać to akurat na gruncie postępowania prywatnoskargowego, w którym wydanie orzeczenia przez sąd pierwszej instancji nie stanowi przeszkody do odstąpienia od oskarżenia. Niezależnie od tego, jest faktem, że w uzasadnieniu uchwały z dnia 26 września 2002 r., I KZP 13/02, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „oświadczenie woli stron może być cofnięte dopóty, dopóki nie zapadnie rozstrzygnięcie odnoszące się do kwestii, której oświadczenie to dotyczy, chyba że ustawa ogranicza lub wyłącza możliwość takiego cofnięcia”, natomiast nie wspomniał, że cofnięcie oświadczenia może nastąpić do uprawomocnienia się rozstrzygnięcia. Również przytoczony fragment uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1992 r., I KZP 6/92, w którym jest mowa o odwołaniu przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia przed posiedzeniem sądu, a nie przed uprawomocnieniem się postanowienia o umorzeniu postępowania, zdaje się zawierać myśl, widoczną i u M. Szerera, że odwołanie owego oświadczenia powinno nastąpić nie później, niż do chwili wydania przez sąd postanowienia. Warto wskazać, że także w piśmiennictwie powstanie stanu nieodwracalnego łączono z wydaniem decyzji w przedmiocie danego oświadczenia, pomijając przy tym kwestię jej prawomocności (np. T. Grzegorzczak: Czynności procesowe ..., s. 20; S. Zabłocki: Glosa, s. 210; S. Steinborn: Odwoływalność oświadczeń woli ..., s. 35 i *passim*).

Sąd odwoławczy wskazał na niekorzystne następstwa przyjęcia tezy, że w przypadku wydania orzeczenia zaskarżalnego stan nieodwracalny powstaje dopiero z chwilą jego prawomocności. Mianowicie należałoby przyjąć, że do tego czasu jest możliwe cofnięcie czynności procesowej, która spowodowała wydanie tego orzeczenia, co jednak wprowadzałoby do postępowania element niepewności, destabilizacji i dezorganizacji, a nadto czyniłoby rozstrzygnięcie zawarte w tej decyzji procesowej bezprzedmiotowym. Godziłoby to w powagę sądu i zawierało element usankcjonowania swego rodzaju niełojalności strony procesowej, od której należy wymagać odpowiedzialnego działania w procesie karnym. Argumenty te nie są bez znaczenia, chociaż, co zauważono, specyfika postępowania prywatnoskargowego skłoniła ustawodawcę do zezwolenia oskarżycielowi na odstąpienie od oskarżenia aż do prawomocnego zakończenia postępowania. Ważniejszy w takim razie wydaje się argument, że uznanie możliwości odwołania

przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia aż do czasu uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu, pozwalałoby nielejalnemu oskarżycielowi na wytworzenie permanentnego stanu oskarżenia wobec oskarżonego – poprzez składanie coraz to nowych oświadczeń o odstąpieniu od oskarżenia, a następnie ich odwoływaniu. Wypadałoby uznać, że każde z tych oświadczeń wiązałoby sąd, a prowadząc do zniweczenia kolejno wydawanych orzeczeń, godziłoby też w powagę wymiaru sprawiedliwości, uniemożliwiając zakończenie postępowania. Nie byłby zabezpieczeniem przed takim zachowaniem oskarżyciela wymóg zgody oskarżonego na umorzenie postępowania, skoro cały czas nie dochodziłoby do rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej (art. 496 § 1 i 2 k.p.k.). Zatem i argumenty wykładni funkcjonalnej przemawiają za przyjęciem, że nie do uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania, ale do wydania tego orzeczenia oskarżyciel prywatny może skutecznie odwołać, wyrażone przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej odstąpienie od oskarżenia.

Trzeba zauważyć, że autorzy optujący za możliwością odwołania przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia aż do czasu uprawomocnienia się postanowienia umarzającego, nie precyzują, jaka jest droga powrotu do postępowania w sytuacji, gdy zostało wydane postanowienie o jego umorzeniu przez sąd pierwszej instancji. W każdym razie stanowisko tych autorów nie wydaje się tak konsekwentne jurydycznie, jak uznał to Sąd występujący z pytaniem prawnym. Trudno przyjąć, że w razie odwołania odstąpienia od oskarżenia, orzeczenie to nie rodziłoby żadnych skutków prawnych – było bezprzedmiotowe, względnie miałoby być traktowane jako niebyłe. Widać, że odrzuca taką możliwość Sąd Okręgowy, który uważa, że I. Nowikowski ma na myśli odwołanie oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia w zażaleniu na postanowienie umarzające postępowanie, co miałoby prowadzić do jego uchylenia przez sąd pierwszej instancji (art. 463 § 1 k.p.k.) albo sąd odwoławczy. Nie jest jasne, czy takie odczytanie intencji wymienionego autora jest prawidłowe. Gdyby tak było, budziłoby wątpliwości zatarcie różnicy między różnymi czynnościami: odwołaniem czynności procesowej a wniesieniem środka odwoławczego. Różnica ta jest zasadnicza, gdy wspomnieć, że środek odwoławczy ze swej istoty zmierza do podważenia, w związku z zaistniałymi uchybieniami, skarżonego orzeczenia, a jego adresatem jest sąd odwoławczy. Z kolei odwołanie czynności procesowej polega

bądź na złożeniu oświadczenia, mocą którego strona uniemożliwia merytoryczne rozpoznanie uprzednio dokonanej czynności, bądź na anulowaniu swego wcześniejszego oświadczenia, warunkującego wszczęcie, kontynuowanie albo zakończenie postępowania w określonej kwestii (I. Nowikowski: *Odwołalność czynności procesowych ...*, s. 19). Adresatem oświadczenia odwołującego z reguły będzie organ, przed którym czynność ta była dokonana.

W niniejszej sprawie powinnością Sądu Okręgowego jest rozpoznanie, zgodnie z obowiązującymi regułami, a więc przy uwzględnieniu m.in. przepisów art. 438 i art. 439 k.p.k., środka odwoławczego, za jaki uznał pismo oskarżyciela prywatnego. Niewątpliwie, w sytuacji gdy oskarżyciel prywatny domaga się w zażaleniu kontynuowania postępowania umorzonego z powodu jego odstąpienia od oskarżenia, kontrola instancyjna nie powinna pominąć kwestii prawidłowości oświadczenia złożonego przez oskarżyciela, co dostrzegł zresztą Sąd odwoławczy. W orzecznictwie i piśmiennictwie słusznie zwrócono bowiem uwagę, że warunkiem uznania oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia za przyczynę umorzenia, jest brak wad oświadczenia woli (zob. powołaną wcześniej uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1959 r., VI KO 33/59 i glosę J. Waszczyńskiego; także S. Waltoś: *Postępowania szczególne ...*, s. 203).

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy podjął sformułowaną na wstępie uchwałę.

Przewodniczący: SSN (Roman Sądej)

Sędziowie SN: (Józef Dołhy)

(Zbigniew Puskarski)